

Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

Przedpłatę ogłoszenia przyjmują
We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.
Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckiego. Ogłosze-
nia w Paryżu przyjmuje wydział dla „Gaz.
Nar.“ agencja pana Adama, Rue Clément 4, Parys,
proumreturze dla p. pułkownika Rakoczk-
ski, 10, Wiedeń. Poissonnerie 10, Wiedeń.
„Hasenstein“ i Vogler, 10 Wallfischgasse
A. Oppelk Stadt, Strubenstrasse 2, Roter i Cm.
I. Riemergasse 13 G. L., Daube i Cm. I. Ma-
ximilianstrasse 8, w Frankfurcie nad Menem
w Hamburgu pp. Hasenstein i Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 C.
od miejsca objętości jednego wiersza do bryl-
drukim. Listy reklamacyjne niepozwolone
nie ułożą frankowanki. Manuskrypty do obno-
nie swetracą się, lecz bywają niszczone.

— Co? własny ojciec, jego? wypędz Magdusię?

oją | nich cała drżąca, bo jakby mi coś tajemnie mó-
wiło, że wieść jakąś od syna odbiorę. Ujrzałam

gdusi. Tam pewno ani tyle zemsty, ani tej nienawiści nie znajdziecie co tutaj.

być drogą, jeśli ich znaleźć chcecie. Pamiętajcie
że dzieci moje cztery dni mają przed wami

— Wy najprzód słuchajcie! rzekł zwracając się do ludzi miecznika. Puscicie mi zaręczyć tego człowieka!

— Co? Własny ojciec, jego? wypędził ma-
Magdusię?

wiło, że wieść jakąś od syna odbiorę. Ujrzałam

nienawiści nie znajdziecie co tutaj.

że dzieci moje cztery dni mają przed wami

! Jac się do uzi miecznika. Pusciole mi zar
! mego człowieka!

dają, niepomi, że narażają wybory na unieważnienie.

8. Wybory do Rady państwa różnią się od wyborów do sejmiku krajowego najwięcej tem, że dopuszczają tylko osobiste głosowanie, podczas gdy wybory do sejmiku krajowego dopuszczają głosowanie przez pełnomocników lub prawnych zastępców. (§. 12. ord. wyb. do Rady państwa.) Tu więc nie są dopuszczane do głosowania: opiekunowie imieniem małoletnich, mężowie imieniem żon, współwłaściciele z mocy pełnomocnictwa — chyba żeby się (rozumnie się mężczyźni) sami osobicie przed komisją wyborczą jawili — prawni lub statutowi zastępcy towarzystw, korporacji, w ogóle jurystycznych osób, jak n. p. zastępcy funduszów gminnych, kościelnych, zakładów gminnych, reprezentanci banków, kas oszczędności, zaliczkowców itp. Głosy te uważają się za niebyte, potracają się od liczby głosów ważnych, i mogą często spowodować unieważnienie wyborów, jeżeli po potrąceniu tych głosów nie ma absolutnej większości.

To się nie odnosi do wyborów z posiadłości wiejskich.

9. Białe kartki, oddane przy głosowaniu, nie liczą się, i uważają się jakoby nie były oddane (§. 47. trzecia alinea ord. wyb.), bo jeśli nastawa odrzuca głosy, które nie oznaczają do kładnie osoby wybrać się mającego posta, toż białe kartki, oddane przy głosowaniu, nie oznaczają wcale nikogo. Wliczanie kartek białych do liczby głosujących spowodowało w jednym okręgu wyborczym galicyjskim unieważnienie wyborów, bo się pokazało, iż po potrąceniu białych kartek inna wypadła absolutna większość, której wybrany poseł nie otrzymał.

10. Kartki z przekreślonemi imionami, lecz na których pozostało imię innego kandydata polskiego czytelne i nieprzekreślone — są ważne, gdyż kartka nie stała się przez przekreślenie imienia nieużyteczną (§. 31. alinea druga ord. wyb.), a gdy dryg imię czytelne pozostało, wskazuje dokładnie osobę, którą się mającego posta. (§. 47. alinea trzecia ordyn. wyb.) Przeciwnie też zasadzie zapatrywanie komisji wyborczej, która takie kartki za nieważne uznawała, przypaść wybranego i w Radzie państwa już zasiadającego posta z okręgu wyborczego miast Sambor-Stryj-Drohobycz o utratę mandatu.

11. Nim się przystąpi do głosowania, ma przewodniczący komisji wyborczej odczytać §§. 19. i 20. i pojasnić tryb głosowania i liczenia głosów (§. 40. ord. wybor.) i postępowanie to ma być w protokole wyborczym stwierdzone.

12. Tylko kartki urzędowe mogą być do głosowania użyte, pod nieważnością wyboru (§. 31. i 41. ord. wybor.) Lecz brak pieczęci urzędowej na tych kartkach głosowania, nie wpływa na unieważnienie wyboru. Tak rozstrzygnięto przy wyborze z okręgu wyborczego miast Bochnia-Tarnów, chociaż wszystkie kartki głosowania urzędowe, nie miały pieczęci urzędowej.

13. Na kartach legitymacyjnych ma być także podana godzina, o której się głosowanie kończy (§. 27. ord. wybor.) W jednym wypadku wnoszono z tego powodu na unieważnienie wyboru.

14. Po miastach karty legitymacyjne mają być doręczone wyborcom w domu, gdzie mieszkają (§. 27. alinea 5. ord. wybor.) Z tego tytułu były podnoszone ciągle skargi w protestach.

15. Zebrane i zestawienie rezultatu wyborów, które się odbywają w kilku miejscach, ma urzędnik w głównym miejscu wyboru uskutecznić na podstawie nadesłanych aktów wyborczych, nie zaś na podstawie telegraficznych doniesień (§. 52. ord. wybor.) W ocenie wyboru z gmin wiejskich Brzeżany-Rohatyn-Podhajce, okoliczność ta wielką miała doniosłość.

Na tych wskazówkach jako najważniejszych, bo wpływających na ważność wyboru poprzestaje, bo wybory są przeddziewkami, a może kto i z tych uwag korzystać będzie.

Dr. Ignacy Kamiński.

Ruch przedwyborczy

Komitet centralny przeciwny jest kandydaturze Hermana Miesesa i dr. Högnsmanna, którzy w poprzedniej kadencji wybrani, należeli do klubów centralistycznych. Tymczasem izraelici w Drohobyczu usiłują przeforsować kandydaturę Miesesa a w Kolomyi Högnsmanna. Rozdźwięk się więc na nowo walka z żydami, której tak ogół żydów jak i Polacy wraz z komitetem centralnym chcieli uniknąć. Na to niebezpieczeństwo zwracamy uwagę żydów. Komitet wykonawczy dla miasta Lwowa zebrał się wczoraj, wybrał przewodniczącym p. Wacława Dąbrowskiego, a zastępcą jego dr. Radziszewskiego. P. Dąbrowski odmówił przyjęcia wyboru z powodu blizkiego wyjazdu, i objął przewodnictwo tylko na pierwszym posiedzeniu. Dr. Opolski zrzekł się udziału w komitecie dla braku czasu. Na sekretarzy powołano pp. Błotnickiego i Goldmana. Po długiej rozprawie uchwalono jednogłośnie zawezwać do

tet centralny uchwalając wyrazić życzenie, ażeby w czterech okręgach wyborczych wybrani byli żydzi, miał na myśli żydów-Polaków, trzymających się programu w odeswie centralnego komitetu zawartego, a żydzi przyrzekli, iż tylko takich kandydatów żydów w tych okręgach stawiać będą, których komitet centralny zaaprobuje. Biedny ten lud żydowski na prowincji, iż cierpieć musi zawsze za winy tych, którzy się mu narażają na reprezentantów! Kilku ambitników, dla zdobycia mandatów poselskich, wywołało w r. 1873 walkę przeciw Polakom, która potem tak fatalne skutki miała dla ogółu żydów w Galicji. Czyż ogół żydów nie powinien się oprzeć tym nowym uśłowianom, prowadzącym do nowej walki? Czyż ogół żydów wyżej sobie ceni zaopatrzenie Miesesów i Högnsmannów w mandaty polskie, niż zgodę z Polakami i spokój?...

Doszły już nas wiadomości o ukonstytuowaniu się oprócz wczoraj podanych 17 komitetów powiatowych, nowych kilkunastu, tak iż jeszcze tylko z kilku powiatów niema wiadomości.

Z Sanockiego piszą nam księża ruscy, że ich „ruscy posły“ mają sami dobre parafie, przynoszące im do 2000 złr. rocznego dochodu, nie starali się przez cały przeciąg sześciolletniej kadencji w Radzie państwa o polepszenie dotacji biednego duchowieństwa, bo się obawiali regulacji, aby nie musieli z swych dochodów odstępować część dla biedniejszych parafii, swoje więc interesy a nie kleru tam zastępowali. „Dla tego“ — piszą ci księża ruscy — „wzywa się całe duchowieństwo ruskie, ażeby żadnego z tych posłów do Rady państwa nie wybierali, bo to są posłowie *propter eum, non propter Jesum*, i lepiej jest mieć żadnych posłów, jak takimi dać się zastępować.“

Istotnie postowie ci wyjednawali dla siebie w Wiedniu dodatki do dotacji swych. I tak ks. Pawlikow w przeszłym roku wyrobił sobie 300 złr. w. a., a ks. Szewdzicki tego roku 200 złr. w. a. I jednemu i drugiemu zaasygnowało ministerstwo te dodatki z galicyjskiego funduszu religijnego! Są to fakta, za których autentyczność ręczymy.

Stańczykowsko przelekło się, iż zjazd delegatów we Lwowie postanowił do skutku przywieść stały regulamin przedwyborczy. Usiłując więc wszelkimi kruczkami dyskredytować jego postanowienia. Korespondent lwowski pisze do *Czasu*, że delegaci nie mieli od swych mandatów pełnomocnictwa do uchwalenia regulaminu i nie dla uchwalenia regulaminu komitet centralny zwołał ten zjazd. Ależ komitet centralny z góry, na drugim i trzecim posiedzeniu swem postanowił przedłożyć zjazdowi projekt regulaminu, wybrał referenta, a gdy projekt referenta nie uzyskał większości głosów w komitecie, wtedy inny projekt regulaminu z przeszłych wyborów jako projekt nowy przedłożył zjazdowi, lecz tenże w rozprawę nad nim nie wszedł, ale wybrał komisję, mającą ułożyć projekt nowy i zwołał zjazd delegatów. Projekt przygotowany przez referenta dla tego większość komitetu odrzuciła, że dla przyszłych powszechnych wyborów do sejmiku dążył do wytworzenia komitetu centralnego z dołu, przez wyborców, jak to jest w wielkim księstwie Poznańskim, a ustanowienie komitetu centralnego przez Kolo sejmowe uważał za niewłaściwe. Już zjazd delegatów w roku 1876 przy wyborach sejmowych, orzekł że niewłaściwość, lecz nie chce rozterki, w chwili wyborów szkodliwej, uchwalili: „Zjazd delegatów przystępując do wyboru komitetu centralnego, potwierdza istniejący itd.“ z dodatkami, iż dla dla zmocnienia ogółu wybiera tytuł a tytuł członków. Taką samą uchwałę powziął zjazd terazniejszy. Ale stańczykowsko pragnęło, aby ustępujący postowie kierowali wyborami i mogli zabezpieczyć sobie ponowny wybór! To jest punkt sporny całej tej sprawy.

Korespondent *Czasu* podnosi, iż tylko 15 kartek oddano przy głosowaniu na komisję. Prawda, bo to się działo o północy, kiedy już część wyszła z sali. Uchwała zaś wyboru komisji regulaminowej zapadła jeszcze w pełnym zgromadzeniu wszystkimi głosami przeciw czerem.

Komitet wykonawczy dla miasta Lwowa zebrał się wczoraj, wybrał przewodniczącym p. Wacława Dąbrowskiego, a zastępcą jego dr. Radziszewskiego. P. Dąbrowski odmówił przyjęcia wyboru z powodu blizkiego wyjazdu, i objął przewodnictwo tylko na pierwszym posiedzeniu. Dr. Opolski zrzekł się udziału w komitecie dla braku czasu. Na sekretarzy powołano pp. Błotnickiego i Goldmana. Po długiej rozprawie uchwalono jednogłośnie zawezwać do

Ludzie odstąpili natychmiast od luzaka, który porwał do swych koni.

— Ale kogoż to mam zaszczyt witać? spytał miecznik.

— Jestem towarzyszem platyhorsem, co możesz waszność poznać po moim mundurze.

Tu rozpiął opończę i pokazał bogaty swój mundur.

— A nazywam się Jan Chityński. Jestem rodzonym bratem synowej wacpiana.

— Mojej synowej? Ja żadnej synowej nie mam.

— Jakto? a przecież wiadomo mi, że syn wasz Dynitr, przed czterema dniami przywiódł tu do was siostrę moją, Magdalę Chityńską, którą poślubił.

— Co? ten tot! ten włóczęga! ten bandyta, ten wyrodek! krzyknął okropnym głosem pan miecznik. Przyszedł on tu wprawdzie z jakąś niewiastą co się z nim po świecie włóczy. Ale każdemu to łajdactwo przepędzi!

Zażmilo się Jasiowi w oczach, porwał za rękę swego pałusa, lecz zaraz upamiętał się, rzekł: tłumię gniew swój:

— Dziwi mnie to, że waszność takich rżawoz używasz na własną krew swoją! Ale w tem ganię co niemam prawa, że zaś wacpian mieszasz do tych obelg i siostrę moją, mam w tem całą słuszność wacpiana nieprzepuścić i nawet pomóc krzywdę jej zadana. Chcę pomóc razem ci zakaż, jaką syn waszej mojemu przyniósł domowi, iżęć się mimo naszej wiedzy i woli z córką ludzi uczciwych i nieskalanej niezem rodziny.

Na te słowa w głos się zaśmiał miecznik.

— A to rzecz ciekawa do stu katów. Więc do mnie waś się czepiasz za to, że mam tota syna, którego dawno się wyrzekłem? Ze ten, licha jakies zrobił, o którym nawet nie wiem, ja mam za to odpowiadać? A ja waszność krótko powiem, że ani o tym wyrodku, ani o jego żadnych sprawach wiedzieć nie chcę. Boć i jego już nie znam, i sądownie wyrzekłem się go dawno.

(C. d. n.)

Słowno w kwestji sztuki

i jej mecenasów u nas.

Ze wszech stron prawie dochodzą głosy i skargi, wolania: „Utrzymujmy polską sztukę!“ — Malarstwo polskie i to szczególnie polskie w ostatnich czasach tak szerokie naznaczyło sobie granice, tak obszerne pole roztoczyło ukazując światu nasze kolosalne talenty, iż mimowoli rodzi się pytanie, dlaczego głos ten o utrzymaniu sztuki polskiej odzywa się wówczas właśnie, gdy sztuka nasza stoi na kulminacyjnym punkcie swojego rozwoju, gdy ze wszech stron odzywiają się o niej hymny jednogłośnie uwielbienia. Rzeczywiście na pozór zdawać by się mogło, że głosy te pochodzą z ust ludzi, co zwykli na świat pesymistycznie się zapatrywać. A jednak one w samej rzeczy mają wielką słuszność i są wynikiem myśli głębszej, spoglądającej dalej w przyszłość.

Czem jest dzisiaj polskie malarstwo i dlaczego jest tem, czem jest? Oto pytanie, które przedewszystkiem każdemu nasunąć się musi, kto chce wniknąć w przyczyny tego nienaturalnego, — że się tak wyrazimy — rozwoju polskiej sztuki w ostatnich czasach. Naród nasz pozbawiony politycznego bytu musiał się w sobie więcej skupić. Myśl jego narodowa skuta, spotęgowała się, a produktem tej potęgi była pieśń poety i dzieło mistrza. Te pieśni, te dzieła rozdziła miłość ojczyzny czyniące je arcydziełami z nastrojem ducha wyższym, z polemtem myśli, która właśnie nadawała jej ten narodowy polski charakter. Pod wpływem jej tworzył Matejko swojego „Rejtana“, Siemiradzki „Świętyni chrześcijaństwa“, które niezem innem nie są, jak historyczna allegoria męczeństwa naszego narodu, Grottger swoją „Warszawę“, „Polonię“, „Lituanie“ i „Wojnę“.

Te dzieła nadały naszemu malarstwu rozgłos, zmusiły ogół do uznania jego narodowego charakteru i tym sposobem stworzyły dotąd nieznaną w sztuce szkołę polskiego malarstwa. Naród, któremu nie pozwolono orężem praw swoich popierać, znalazł inną drogę dowodzenia żywotności, niespożytego swojego ducha, drogę równie wielką mówiącą jak bagnet powstańca, a nią została sztuka. Jak dzieło spełniła ona swoje agitatorskie zadanie przy-

kandydowania pp. Hausnera Ottona i dr. Wolskiego Ludwika, pierwszego jednogłośnie, a drugiego 18 głosami przeciwko 3. Były wnioski, aby obu kandydatów nie wzywać nawet do składania wyznania politycznej wiary, ale wprost przedstawić do wyboru. Ale wnioski te uchyłono prawie jednogłośnie, jako uchybiające powszechnie przyjętej, a u nas szczególnie pożądanej zasady, by kandydaci stawali przed wyborcami osobicie. Naznaczenie terminu walnego zgromadzenia wyborców, na którym kandydaci mają wystąpić, pozostawiono przewodnictwu z poleceniem, aby ze względu osobiście na prowincję nastąpiło to jak najprędzej. Prawdopodobnie walne zgromadzenie zwołane będzie na wtorek lub środę przyszłego tygodnia (17. lub 18. b. m.) Postawienie tych dwóch kandydatur nie wyklucza wystąpienia innych z grona wyborców. Swobodę tej komitet wyraźnie zastrzegł, jak to się zresztą samo przez się rozumie.

Sprawozdanie zjazdu delegatów dla wiadomości członków tegoż wygotowane.

Zjazd delegatów ze wschodniej części kraju odbył się we Lwowie dnia 8. czerwca 1879.

Obecni byli prócz członków centralnego komitetu przedwyborczego następujący delegaci:

Z obwodu lwowskiego Bernhard Karol, Merunowicz Teofil, hr. Russocki Włodz., z miasta Lwowa dr. Goldman Bernard, Młocki Alfred, Rewakowicz Henryk, z obwodu samborskiego Janko Henryk, Hausner Otton, Lang Jan, ze stryjskiego hr. Brunicki Józef, Zatrwnicki Zygmunt, z brzeżańskiego Ujejski Bronisław, Borowski Michał, Dobrzański Maksymilian, z żółkiewskiego Nahlik, Wajgart Eug., Łoś August-Beizerowicz Józef, Strzelecki, z przemyskiego hr. Krukowicki Aleksander i hr. Michałowski Stanisław, z kołomyjskiego hr. Trachtenberg, Jasiński Franciszek, hr. Capri, z tarnopolskiego hr. Koziebrożki Szczepan, dr. Koźmiński, Oleksiuk, ze stanisławowskiego Brykczynski Stanisław, Fischler, Starzewski Wł., ze sanockiego Słonecki Zenon, Krański Edmund. Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa komitetu centralnego ks. Jerzego Czartoryskiego o godzinie 10, przedpołudniem wybrano tegoż przez aklamację przewodniczącym zjazdu. Uchwały powzięte następujące:

I. Sprawozdanie komitetu centralnego przedwyborczego ze swych czynności i z dotychczasowych postępów organizacji przedwyborczej przyjmuje się do wiadomości.

II. a) Inicjatywę w stawianiu kandydatów zostawia się w gminach wiejskich komitetom powiatowym, a w gminach miejskich komitetom miejskim, które mają porozumieć się pomiędzy sobą co do postawionego wspólnego kandydata na okręg wyborczy i przedstawić go komitetowi centralnemu.

Porozumienie to ma nastąpić przez komitety okręgowe albo w braku tychże przez delegatów komitetów powiatowych.

b) Gdyby porozumienie co do kandydata nie przyszło do skutku, w takim razie we wszystkich okręgach gmin wiejskich i w zagrożonych okręgach miejskich rozstrzyga komitet centralny.

IV. Do ułożenia projektu regulaminu wyborczego, obowiązującego przez cały czas wyborczy i do przedstawienia tegoż projektu pod uchwałę zjazdu delegatów, w pewnym oznaczonym czasie po przeprowadzeniu wyborów, ma być komisja z 10 członków wybrana.

Do tej komisji wybrano pp.: Grossa Piotra, Brykczynskiego Stanisł., Hausnera Ottona, Dobrzańskiego Jana, Madejskiego Marcelgo, Młockiego Alfreda, Romanowicza Tadeusza, Rayskiego Tom., Skałkowskiego Tadeusza, Goldmana Bernarda.

Komisja rozesełła wydrukowany projekt regulaminu członkom zjazdu, następnie przedłożył ten projekt zjazdowi delegatów umyślnie na ten cel najdalej w 3 miesiące po dokonanych wyborach przez przewodniczącego komisji zwołanemu.

Dr. Madejski oświadczył, że wyboru do tej komisji nie przyjmuje.

V. Zatwierdzając dotychczas urzędujący komitet przedwyborczy dla wschodnich obwodów Galicji, uchwalili zjazd uzupełnić go wyborem nowych sześciu członków, i jako takich wybrał pp. Młockiego Alfreda, Hausnera Ottona, dr. Rayskiego Tomasza, dr. Skałkowskiego Tadeusza, dr. Goldmana Bernarda i dr. Semilskiego Teobalda.

VI. Ustanowiono komisję redakcyjną, do której weszli pp. Dobrzański Jan, Goldman Bernard, Romanowicz Tadeusz i Zuker Filip.

Ta komisja ma ułożyć sprawozdanie zjazdu delegatów, które obejmować będzie zapadłe uchwały, a wobec tego, że rozprawy zjazdu są ściśle poufne, zarazem osądzi ostatecznie, co z tych uchwał się do ogłoszenia nadaje.

Według uchwały komisji, postanowienia tre-

pominać nie potrzeba. Kto zna dzisiaj dziennik choćby najbardziej polakozęcy, któryby przed temi produktami polskiej sztuki głowy nie chylił, potęgę polskiego geniuszu i ducha nie uznał? Bagnet mógł zniszczyć siłę materialną, duszy zamordować nie potrafił! Nie przekroczyliśmy przeto prawdy twierdząc, iż ta pieśń polska w pierwszej linii, to dzieło sztuki w drugiej ocaliła nas przed zniszczeniem, były niejako barykada przed szarżującym się z dniem każdym kosmopolityzmem na świecie.

Drugie się teraz rodzi pytanie, czy stan ten tak błogosławiony w swych skutkach długo trwać może i czy sam pozostawiony bez poparcia narodu wobec twardych warunków życia ostać się i działa skutecznie nadal jest w stanie? Pewnikiem jest niepotrzebującym żadnego dowodzenia, że sztuka zajmować się, a raczej protegować takąową mogą tylko ludzie posiadający majątek. Mecenasów sztuki kraj nasz mógłby bardzo wielu posiadać, bo bardzo wielu posiada ludzi bogatych. Ze jednak ludzi popierających sztukę niema, to również jest faktem. Czyż dawno czytaliśmy oświadczenie publiczne jednego z milionowych hrabiów, który mocno żałował, iż nie jest w stanie nabyć płótna Matejki i nabyć go musiał według jego zdania aż spekulant? Czyż nabytce „Unii lubelskiej“ przez kraj stać się skutkiem dobrej woli tychże mecenasów? Bynajmniej. Grosz na nią dawali ci, co najmniej dawali mogli — biedacy. Prasa nasza z jednej pary nabytą na wystawie butów dla muzeum przemysłowego we Lwowie uczyniła fakt takiego znaczenia, iż nabywcę podniosła do godności dobroczyńcy i mecenasa, wówczas gdy na zachętę do nabytca dzieł sztuki jakoś nie mogła i nie może znaleźć środków. Ogólna apatja tak zwanych mecenasów sztuki sprawiła, iż najpotężniejsze twory polskiego pedzła zostały dotąd w posiadaniu ich twórców. O zarządzeniu temu nikt nie myślał i myśleć nie chciał.

Zjazd powstało, iż wielka ilość dzieł sztuki najbardziej nas obchodzących zginęła po za granicami kraju, zmarnowała się dla nas. Ten i ów znawca, hrabia amator, czy dyktant, tak piękne pisma recenzje w przeglądach krytycznych i nie krytycznych, tak umiejętnie umie wyznaczać wady danego utworu, iż w podziw wprowadza czytających prostaczków, tak serdecznie udeławia nad spekulacyjnymi zamierami uczciwego bankiera, który na-

ści finansowej (ad III.) do ogłoszenia publicznego nie są przeznaczone.

Centralny komitet przedwyborczy wzywa uprzejmie wszystkie komitety powiatowe i miejskie, ażeby ukonstytuowały się niezwłocznie do ocenienia możliwych kandydatów przystąpiły, i o tem jak najszybciej komitet centralny zawiadomi.

Zwołka staje się szkodliwą.

We Lwowie dnia 11. czerwca 1879.

J. Czartoryski, przewodniczący.

Moskwa.

(Proces Solowieja.)

Dnia 7. czerwca o godzinie 11. minut 10. otworzyło się posiedzenie sądu. Prezydentem sądu jest ks. Urusów, dyrektor II. kancelarii carskiej, członkami tajni rady dworu Abaza, Zamiatnin, Delanów; senatorowie Czenogłazów, Poleńów, Kowalewski i Szamszyn. Prokuratorem jest minister sprawiedliwości Nabobów. Obrona zaś mianowana z urzędu adwokat Turczaninów.

Po wprowadzeniu oskarżonego rozpoczyna się sprawienie jego osobistości.

Przew. Oskarżony niech nam powie swoje imię, nazwisko, imię ojca, swój stan i religię.

O s. Nazywam się Aleksander Konstanty Solowiej, jestem szlachcikiem, byłem sekretarzem kolegiąlnym, mam lat 33, odebrałem chrzest w cerkwi prawosławnej, do żadnej nie przyznaję się religii.

Prezes. Nie pytam pana o jego osobiste zasady co do religii. Powiedz mi pan, gdzie pan mieszkał?

O s. Na Kamiennym Ostrowie w rożniny. Żadnego stałego zatrudnienia nie miałem. Wręczono mi kopię aktu oskarżenia.

Prezes. Panie sekretarzu, proszę przeczytać spis wezwanych do rozprawy świadków.

Sekretarz czyta spis i okazuje się, że wezwano 16, a z tych stawiło się tylko 13. Trzej zaś złożyli oświadczenia, że zajeścia urzędowe nie dozwoliły im stanąć do rozprawy. Prokurator, obrońca i trybunał oświadczyli, że pomimo niestawienia się tych trzech świadków, można przystąpić do rozprawy. Rozpoczyna się tedy czytanie aktu oskarżenia. Akt ten zawiera szczegółowy opis zamachu. Naturalnie, że tłumaczył go nie warto. Opisuje on bowiem rzeczy dość znane naszym czytelnikom, ale tak szczegółowo, z taką drobiazgowością oblicza, ile kroków car zrobił na tej ulicy, a ile na owej, że przytoczenie tego aktu znużliłobyśmy tylko naszych czytelników. Podnieść jednak wypada chińska stylizację tego dokumentu. „Dnia 2. kwietnia br. — opiewa ten dokument azjatycki — najjaśniejszy car r a c y z ył wyjść na przechadzkę, i r a c y z ył skierować swe carskie kroki w ulicę Milonową itd., i r a c y z ył przejść po niej tyle to kroków itd., i r a c y z ył zawrócić się na taką to ulicę itd.“, i r a c y z ył w końcu dostać kłną w żelazną koszulkę, którą carskie ciało r a c y z ył się pokryć.

W pierwszym protokole, spisany zaraz po ujęciu Solowieja, tenże przyznał się do winy i zeznał, że do zamachów skłoniły go zasady, szerzone przez socjalistycznych rewolucjonistów. On i jego stronnictwo nie uznaje za wystarczający obecny ustroj państwowy i społeczny i potępia niesprawiedliwy podział kapitału i pracy. Ponieważ mniejszość dóbr cywilizacji używa na niekorzyść większości pracującej, należy przeto zmusić ją gwałtem do zniesienia niesprawiedliwych jej przywilejów. Z powodu tego wypowiedziana została wojna rządowi. „Jesteśmy nieprzyjaciółmi rządu, nieprzyjaciółmi cara.“ Dawniej nie miał Solowiej myśli zamordowania cara, przyszła mu ona później w czasie, jak wydane zostały rozporządzenia policyjne po zamachu na Drentelena. Zamiar zamordowania cara powziął on sam, bez współników. Od początku wielkiego postu wychodził zawsze z rewolwerem. Otrzymał go on od jednego z przyjaciół, noszącego przydomek Jtjaka, nosił rewolwer w osobnej kieszeni, w tym celu sporządzonej w spodniach i paletocie. W piątek, przed zamachem, nocował u rodziców, którym oświadczył, że wyjeżdża do Moskwy, dokąd jednak nie pojechał, ale noc z piątku na sobotę spędził u kochanki, której nazwiska nie wymienił. W noc z soboty na niedzielę był u znajomej sobie rodziny Bogdanowiczów. W niedzielę walał się po ulicach i po lokalach piwa, nocą poszedł z pewną uliczną kobietą z Prospektu Newskiego do jej mieszkania, zjadł odeszł o godzinie osmej nocy. O godz. 10. wykonał zamach. Uważał on, że car często odbywał raumne spacery. Rewolwer, którego Solowiej użył, był systemu Weblera.

W pierwszym protokole, spisany zaraz po ujęciu Solowieja, tenże przyznał się do winy i zeznał, że do zamachów skłoniły go zasady, szerzone przez socjalistycznych rewolucjonistów. On i jego stronnictwo nie uznaje za wystarczający obecny ustroj państwowy i społeczny i potępia niesprawiedliwy podział kapitału i pracy. Ponieważ mniejszość dóbr cywilizacji używa na niekorzyść większości pracującej, należy przeto zmusić ją gwałtem do zniesienia niesprawiedliwych jej przywilejów. Z powodu tego wypowiedziana została wojna rządowi. „Jesteśmy nieprzyjaciółmi rządu, nieprzyjaciółmi cara.“ Dawniej nie miał Solowiej myśli zamordowania cara, przyszła mu ona później w czasie, jak wydane zostały rozporządzenia policyjne po zamachu na Drentelena. Zamiar zamordowania cara powziął on sam, bez współników. Od początku wielkiego postu wychodził zawsze z rewolwerem. Otrzymał go on od jednego z przyjaciół, noszącego przydomek Jtjaka, nosił rewolwer w osobnej kieszeni, w tym celu sporządzonej w spodniach i paletocie. W piątek, przed zamachem, nocował u rodziców, którym oświadczył, że wyjeżdża do Moskwy, dokąd jednak nie pojechał, ale noc z piątku na sobotę spędził u kochanki, której nazwiska nie wymienił. W noc z soboty na niedzielę był u znajomej sobie rodziny Bogdanowiczów. W niedzielę walał się po ulicach i po lokalach piwa, nocą poszedł z pewną uliczną kobietą z Prospektu Newskiego do jej mieszkania, zjadł odeszł o godzinie osmej nocy. O godz. 10. wykonał zamach. Uważał on, że car często odbywał raumne spacery. Rewolwer, którego Solowiej użył, był systemu Weblera.

W pierwszym protokole, spisany zaraz po ujęciu Solowieja, tenże przyznał się do winy i zeznał, że do zamachów skłoniły go zasady, szerzone przez socjalistycznych rewolucjonistów. On i jego stronnictwo nie uznaje za wystarczający obecny ustroj państwowy i społeczny i potępia niesprawiedliwy podział kapitału i pracy. Ponieważ mniejszość dóbr cywilizacji używa na niekorzyść większości pracującej, należy przeto zmusić ją gwałtem do zniesienia niesprawiedliwych jej przywilejów. Z powodu tego wypowiedziana została wojna rządowi. „Jesteśmy nieprzyjaciółmi rządu, nieprzyjaciółmi cara.“ Dawniej nie miał Solowiej myśli zamordowania cara, przyszła mu ona później w czasie, jak wydane zostały rozporządzenia policyjne po zamachu na Drentelena. Zamiar zamordowania cara powziął on sam, bez współników. Od początku wielkiego postu wychodził zawsze z rewolwerem. Otrzymał go on od jednego z przyjaciół, noszącego przydomek Jtjaka, nosił rewolwer w osobnej kieszeni, w tym celu sporządzonej w spodniach i paletocie. W piątek, przed zamachem, nocował u rodziców, którym oświadczył, że wyjeżdża do Moskwy, dokąd jednak nie pojechał, ale noc z piątku na sobotę spędził u kochanki, której nazwiska nie wymienił. W noc z soboty na niedzielę był u znajomej sobie rodziny Bogdanowiczów. W niedzielę walał się po ulicach i po lokalach piwa, nocą poszedł z pewną uliczną kobietą z Prospektu Newskiego do jej mieszkania, zjadł odeszł o godzinie osmej nocy. O godz. 10. wykonał zamach. Uważał on, że car często odbywał raumne spacery. Rewolwer, którego Solowiej użył, był systemu Weblera.

był obraz mistrza, iż podziwiać należy jego wysoko szlachetność i pojęcie obywatelskich obowiązków. Ale gdy można zarządzić czynem groźącym złemu, tam pan hrabia i krytyk chowa się w myszę jamę i ani go widać.

Jak już powiedzieliśmy, sztuka polska stała się na tej wyżynie, na jakiej działał stoł, jedynie przez wysoki swój nastrój i zrozumienie swojego posłannictwa. Posłannictwo to z natury swej zamknięte dla wielu obrazów drogą po za kordon moskiewski. Myśl żywotności narodowego ducha, epizod z jego bohaterkich dzieł, fakta z historii dowodzące, żeśmy się praw swoich nie zrzekli, stanowiące treść wielb obrazów naszych malarzy, były i są dostatecznym powodem, aby im po za kordon wstępui wronbiono, i co zatem idzie z koniecznością twórcy takichowych albo liczyć muszą na nabytce dzieł swych w Galicji i W. ks. Poznańskim, albo raz na zawsze zrezygnować z wynagrodzenia za moźnolną swą pracę. Życie jest życiem, domaga się ono koniecznie praw swoich, jest każdy musi, a artysta pod tym względem nie jest wyjątkową istotą. Obraz jest jego sarobkiem, choć wlewa w niego ducha. Jeśli go więc nie sprzeda, to rzucić się musi na drogę inną, która mu da zarobek. A choć narodowi nie szkodzi, korzyści mu przyniesie nie może i nie przynosi. Ten wzrost w kierunku szkolnej polskiej, malarstwa, jeśli stan obecny apatji możnych wobec tegoż działu produkcji narodowych potrwa dalej, musi zwrócić pracujących artystów z drogi, jaka ich w ogólnie europejskiej wyrobni sztuce, a tem samem musi zatracić jej indywidualny specyficznie polski charakter.

Trzeba to przyznać, iż cokolwiek nosi na sobie piętno tego charakteru i cokolwiek niekzemna straż moskiewska przepuścił, Warszawa natychmiast nabyła. Ile mniejszych i większych obrazów Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kozakiewicza, Gersona, Maleckiego i innych w kraju pozostało, dzięki Warszawie? Obliczmy, ile ich nabyto w Galicji i Księstwie. Gdzie się to podziwiał owo wielcey stróżce patriotyzmu, owi heroldowie głośni pracy organicznej, owi jedynie zasłużeni, jedynie rozumni, jedynie patriotyczni i jedynie w Galicji zamożni protektorowie kierunku, mający za godło stańczykowską czapkę. A no panowie, tu wasze pole, tu pokażcie, jak umiecie cenić pracę dla narodu. Jak czynem się okazuje ten wysoki, wasz polityczny

kupiony podobno przez dr. Weimara dla jakiegoś pacjenta na polowanie na niedźwiedzie w r. 1875. Pacjenta tego dr. W. nigdy później nie widział. Handlarz broni, u którego kupiono rewolwer, zeznał: Kilka dni po kupieniu broni, przybył doń jakiś nieznajomy po naboje do rewolweru. Świadek Edward Wenig i jego handlowy pomocnik poznali Solowieja, jako go, który krótko przed Wielkanocą r. b. kupił 50 naboję wielkiego kalibru.

Ze śledztwa się okazało, że Solowiej podczas swego urzędowania w okręgu Toropeckim (Pskowski gubernii) zostawał w bliskich stosunkach z niejakim Mikołajem Bogdanowiczem. Ten ostatni urządził we swej wsi kuźnię, w której zatrudnieni byli socjaliści, w celu zbliżenia się do ludu. Solowiej zostawał głównie w ścisłym stosunku do brata Bogdanowicza, Jerzego, jednego z najenergiczniejszych działaczy socjalistycznych. We wsi Bogdanowicza zgromadzali się często socjaliści, pomiędzy nimi znajdował się także oskarżony o udział w zamordowaniu Mezenowa i aresztowany, Michajłow. W roku 1876 ożenił się Solowiej z Katarzyną Czeliczewą jedyną dla tego, ażeby dać jej tak pod względem moralnym jak materialnym stanowisko. Od czasu przybycia do Petersburga żyło małżeństwo to w rozłączeniu. Po dwumiesięcznym pobycie w stolicy, gdzie Solowiej stawał ciągle z członkami stronnictwa rewolucyjnego, udał się na objazd miejscowości w gubernii Włodzimirskiej i Niżno-Nowogrodzkiej, gdzie pracował pod fałszywym nazwiskiem w kuźniach, w celu szerzenia propagandy rewolucyjnej. Później wyjechał w celach agitatorskich do Samary, gdzie również zawiązało się Towarzystwo rewolucyjne, następnie udał się do gubernii Saratowskiej, gdzie pod fałszywym nazwiskiem pełnił obowiązki jako pisarz wiejski. W roku 1878 przeniósł się Solowiej do Petersburga, gdzie mieszkał u swych rodziców. Pozostawał i nadal w ścisłych stosunkach z socjalistami, przyczem przynosił do domu zakazane pisma, jak *Zemlia i Wolja*, w tak dobrym stanie, jakoby co dopiero wyszły były z pol. prasy. Solowiej był także czynnym przy rozszerzaniu rewolucyjnych proklamacyj. Z jego czynności i postępowania wnosiła rodzina i znajomi, iż musiał stać w bliskich stosunkach z rewolucyjnym komitetem wykonawczym, czego dowodzi jego moralny udział w zamachu na Drentelena. Uduchawiając jest i to, że Solowiej, chociaż nie posiadał żadnych środków do życia, wydawał znaczne sumy i mógł sobie kupić dość kosztowny rewolwer i t. d. Akt oskarżenia wyprawował zażądał wniosek, że pomiędzy zamachem Solowieja a zbrodniem Towarzystwem rewolucyjnym istniał związek. (Dok. n.)

Z Izby sądowej.

Lwów 11. czerwca. (Towarz. kredytowe miejskie.)

Nakładem księgarni
F. H. RICHTER
we Lwowie, wysła
„Mowa kwiatów“.
Zabawa towarzyska dla dorosłych.
Ułożył A. K.
Cena 40 ct. z przesyłką pocztową 65 ct.
2357 5-8

Nakładem i drukiem
J. A. Pelara
w RZESZOWIE
wysłał i są we wszystkich księgarniach
krajowych do nabycia: 2546 4-6

Cybulskiego W.
REJESTRA EKONOMICZNE
na pięknym papierze w trwałej oprawie.
Cena 2 złr. 50 cent.

Bobrecki J.
REJESTRA LASOWE.
Trzeci poprawne wydanie z uwzględ-
nieniem nowych miar i wag. oprawno
1 złr. 20 cent.

W tejże księgarni są do nabycia:
a) Dzienniki najmu robotnic, większe
i mniejsze. b) Dzienniki pi. niemie. przy-
chodu i rozchodu. c) Raporty tygodniowe.
d) Raporty dzienne. e) Raporty lasowe.
f) Raporty czynności g. spodarczej. g) A-
sygnatury. h) Kwartalnice. i) Dzień-
niki wyd. obrotów. k) Książki do wypla-
ty pensji i ordynacji dla służb folw.

Lekkie
kaftaniki zdrowia
trykotowe po ct. 90, złr. 1.20, 1.50,
siatkowe patentowane złr. 1.60, 2,
złr. 2.40.

Pończochy damskie i dziecięce,
białe i kolorowe, wyczołgane długo-
ści i franskie powyżej kolana.

Skarpety bawełniane i niciane
białe i kolorowe, tuzin złr. 5, 6, 8.

Majtki trykotowe do pływania
para ct. 60, 70, 90 i zł. 1.
polecia 2498 4-6

Karol Gruchol
we Lwowie, Rynek 35.

Uwiedomienie.
W kancelarii urzędu zastawniczego
„Pii Montis“, odbędzie się **dnia 21.**
Lipca 1879 od godziny 9 do 2 z
rana publiczna **licytacja** na
zaległe fanty, jakoto: srebra, złota i
klejnoty. 2572 2-9

Lwów d. 5. czerwca 1879.

NEWRALGIE
wszelkie cierpienia nerwowe w jedne
chwile ustępują po użyciu pigułek anti-
wralgicznych **Dra. Croier**. Skład w Paryżu
w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 21
w Krakowie w aptece p. Trautwalskiego przy
ulicy Florjańskiej — we Lwowie w aptece
p. Piotra Mikolascha. W Warszawie w aptece
dla materii aptecznych, przy Ferd. As-
galliego i J. Mrowoskiego. 1854 5-7

Olej rybi
z mietusą,
naturalny, nieczyszczony i jako
taki najskuteczniejszy, sprowadza
wprost z Bergen, w Norwegii, i
odsprzedaż w butelkach po 80
centów w s. 2100 6-7

Apteka pod Gwiazdą
Piotra Mikolascha
we Lwowie.

SPIEWNIK POLSKI
wychodzi we Lwowie u
KSIEGARNI POLSKIEJ
obejmuje wszystkie pieśni narodo-
we, religijne, przysłowia, mi-
łosne, bojowe itp.
Serja z 12 zeszytów 2 zł. z prze-
syłką 2 zł. 24 ct., na ładnym pa-
pierce 3 zł., z przesyłką zł. 3.24.
Pojedyncze zeszyty po 20 ct.
2151 5-7

MATICO
wstrzykiwania i kapsułki
w słabościach miękkich jako najskutecz-
niejszy środek poleca apteka pod **zio-
łym lwem we Lwowie**

Kaliksta Krzyżanowski
Flaszka wstrzykiwań 40 ct.
kapsułek 80 ct.
wraz z dokładnym sposobem użycia.
Zamówienia z prowincji nakreślone
się od wrotu pocztą? 8776 16-7

Zdolny nauczyciel muzyki
tutaj posiadać język polski, niemie-
cki i francuski, byłby sobie dla po-
krowienia zdrowia wyjechał na wieś
w zamy dom obywatelski. Bliższa wia-
dość w „Administracji „Gaz. Narodowej“

Akuszorka,
egzaminowana, biegła w swym zawo-
dzie, oferuje swe usługi w każdym wzglę-
dzie uszczególniając do domów, jakoteż przy-
mając do siebie położnicę, rzecząc za naj-
ciszej dobowo dobowo.

Mieszka przy ulicy Kościelnej 1. i na
3 piętrze, naradza kamienica od strony
schodów, prowadzących do kościoła Marii
Snieżnej (Krakowskiej).

TUTKI cygarowe wszelkiej
długości i szerokości, z
najlepszego papieru cy-
garowego francuskiego są do na-
bycia w fabryce tutek przy ulicy Kr-
kowskiej 1. 5. Zamówienia z prowincji
pod adresem: **W. Piaseyński**
1. 5. ulica Krakowska w podwórzu.

FLASZKI
na wino piwo itd.
drewniane
utrzymywane na składzie
Arnold Werner
we Lwowie.

Biuro wywiadowcze
J. POLIŃSKO
we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 5.
posiadające najrozszerzone sto-
sunki i kraja z granicą, poleca
każdego czasu zdolnych oficy-
stów, gwarantując wszelkiego ro-
dzaju służby. 2168 3-3

**Egzaminowany i kaucej po-
siadający**
Ekspedytor pocztowy
p. szukając odpowiedniego umieszczenia.
Zasławnie zgłoszenia pod adresem do
k. urzędu pocztowego w Siedziowicach.
2581 2-2

Maśe cudowna
coi w krótkim czasie najzastawalsze rany
a na ranę z rany z dobrego skutkiem bywa
używana. Flaszka wraz z przepisem uży-
wania 10 ct. Woda anodynowa do ust fl-
szka 40 ct. Proszki seidlitzki pudełko 1 zł.
Puder ryżowy doskonały pudełko 30 ct.
Woda biała do mycia twarzy wyborna
duszcza 40 ct. Papierki do kadzenia, ka-
dzidło, trocizki doskonałe, wszystko wła-
sne go wyrobu. Perfumy francuskie bar-
dzo dobre flaszeczka od 30 ct. i wyżej.
Wszystkie uniwersalne środki toaletowe i
lecznicze, zagraniczne i krajowe, utr-
zymane na składzie i wysła za pobra-
niem pocztą wem dolizując miernie za
pakowanie **Apteka pod czarnym**
ortem A. Belli w rynku w Sta-
nistawowie. 2198 10-7

Majątek ziemski
obszaru 825 morgów, kwalifikujący się
przeznaczono do chowu bydła i mlecznego
gospodarstwa, jest do sprzedania lub za-
użycia na kamienie we Lwowie.

Bliższe szczegóły udzieli **Ignacy**
Szydlowski w Majdanie, poczta Lu-
baczów. 2517 9-3

Państwo Busk
sprzedaje jaja,
do rozplodu, od kur rasy Cochinchina bia-
ła, Cochinchina żółta, Cr. v. cour. czarna,
Crevecoeur czarna, Houdans, La Fleche,
Hispania, szuka po 20 ct. Jaja do
rozplodu sprzedają się do sierpnia. Zgłosze-
nie do Zarządu pałacu poczta Busk. 2576

Na sprzedaż
część wsi, składająca się z domu o 5
pokojach, zabudowań gospodarskich no-
wych, karczmy z prawem propinacji, 72
morgów gruntu, wspólne prawo pażenia
bydła! wspólny las z drugimi właścici-
elami. Oziębina i jarzyna zupełnie za-
siana i o! gradobicia na 1300 zł. ubież
Budynek i dom kosztowały 5000 zł. (5 ty-
sięcy) to wszystko jest tylko za 9000 zł.
(9 tysięcy) zaraz do sprzedania i każdej
chwili do objęcia. 2592 1-3

Bliższa wiadomość u **Józefa Ra-
kowskiego** via Ożydów, c. k. poczt.
w Sokołowie.

Fabryka staniików
2081 pod „Paryżanką“ 3-10
Paris 164 rue St. Denis, we Wiedniu, I.
Graben, Habsburgergasse 1a, poleca swój
obciętą zaopatrzony SKŁAD
STANIKÓW. — Cenniki bezpłatnie i
franco. — Zamówienia załatwiają się rychło.
Specjalny wyrób staniików dla otyłych pań.

1000 guldenów
tej damie, która by po życiu jedno-
go stoika mojej
maści na piegi,
takowych nie straciła. Wysłałam za
załatwieniem.
Stoik 2 zł. 10 ct.
Robert Fischer,
doktor chemii we Wiedniu I. Jo-
2-8 hannesgasse 11. 2042

J. Wychera
Lwów, ul. Gródecka 1. 47^{3/4},
polecia

Lokomobile i inoceanie parowe wy-
robu R. Hornsby i synów.
Kosiarzki i żniwarki.
Grabie amerykańskie i angielskie po-
prawne.
Aparaty do ostrzenia nożów do żniwa-
nia i kosiarzki.
Kieraty. Miocarnie przewoźne i stałe.
Mocarnie użytkowe ręczne.
Młynki do czyszczenia zboża.
Sikawki ogniove.
Pompy do studni wszelkich głębokości.
Wagi decymalne.
Pręgi Rajol R. Sacka, jedno i dwu-
kółowe.
Pręgi poprawne całkiem z kutego że-
laza, tudzież warsztat naprawy pod
osobistym fachowem kierownictwem.
Cenniki i ilustrowane katalogi na
żądanie gratis. 2582 3-7

FLASZKI
na wino piwo itd.
drewniane
utrzymywane na składzie
Arnold Werner
we Lwowie.

FLASZKI
na wino piwo itd.
drewniane
utrzymywane na składzie
Arnold Werner
we Lwowie.

Karol Klimowicz
we Lwowie.
mineralne
świeże wody
Przebiegi o zdrowiu i nader-
używanie wody zagranicznej.

Salcerska 22 ct.
Huniada 26 „
Karlsbad 38 „
Marienbad 30 „
Szczywnica 28 „
Krynica 28 „
Iwonicz 32 „
Zegiestów 28 „

Grabarki amerykańskie złr. 85.
Przetraszacze do siana 150 złr.
Spychacze do siana 30 złr.
sprzedaje
LWÓW.

Leon Orlewicz, Nowy Świat 1. 25.

Paryskie i wiedeńskie MEBLE
nader elegancie, trwałe i tanie.
J. & G. L. FRANKL,
stolarze i tapicery, 2033 33-7
założony r. 1836, odznaczony 11 medalami,
we Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
obok Schöllerhof.

Album mebli (pysne wydanie) z objaśnieniami i cennikiem, po 2 zł.

16letnie
powodzenie okazało bezwzględnie, że pro-
fesor **Theodor**
CEBULKI
na porost włosów na brodzie
są najlepszym i najpewniejszym środkiem,
dla uzyskania pięknego

porostu włosów na brodzie
Moga liczbę mężczyzn wszystkich, nawet najwyższych stanów, za-
władzać, że ten środekowi piękność swego brodu. Takowy wzniesie porost
nadzwyczajny szybko i czasie tak dalece, że nawet 16letni mężczyzna osią-
gnąć mogą pełną i silną brodę, co dotąd tysiące świadectw stwierdziło.
Do pana aptekarskiego **Józefa Furst** w Pradze!
Cieszy się jeżeli panu donieść moge, że przysłałem ci cebulki na
brodę są bardzo skutecznym środkiem. Krótki czas w którym nżywałem
tego środka, wystarczył, że mi porost brody silnym włosom. Potrzebuję
dla znajomych jeszcze dwóch pakietów, które mi pan pocztą nadeszła
Z poważaniem
K. Linhardt.
Linz, 25 czerwca 1872.

Cena pakietu 2 zł. 10 ct.
Prawdziwe do nabycia we LWOWIE w apt. pod srebrnym orlem
p. Zyg. Ruckera. 1950 9-21

NOWY SPOSÓB LECZENIA
ANEMII, WYCIĘCZENIA, SŁABOŚCI SYSTEMU NERWOWEGO.
CHOROBY KOBIECYCH, BRAKU REGULARNOŚCI ODPLYWÓW MIE-
SIĘCZNYCH, WAD SERCOWYCH i mnióstwa chorób pochodzących
z niedostatku i zepsucia krwi, za pomocą

ARSENIANU ZŁOTA spotegowanego
Dra ADDISON
i KROPLI ODRZĄDZAJĄCYCH
Dra SAMUELA THOMPSON

Ta metoda leczenia jest bardzo prosta. Tysiące osób wyleczonych świadczy
o jej skuteczności. Zalega się szczególnie osobom, które próbowały bezskutecznie
lekami w żelaznych lub dawnych środkach krwi przeczyszczających. Nie masz
metody leczenia, która by z tą porównać mogła ile razy chodzi o przywrócenie
się równowagi systemu nerwowego i o powrocie krwi żywiołów których jej
brakuje. W krótkim czasie po użyciu tych środków apetyt się wzmacnia, siły po-
wracają i chore wraca do zdrowia i normalnego życia. W Paryżu Avenue d'Antin,
12; we Lwowie w aptece p. Mikolascha i innych, w Czerniowcach w aptece p.
Goliczowskiego. 1888 4-7

Najlepsza iniekcja
przeciw wywlewie, wydzieleniu się ślegu u mężczyzn i kobiet, i
chronicznym katarom pęcherza, bywa powszechnie używana we większych
szpitalach Francji, Anglii i Belgii na doświadczeniach oparta, **Bergera**
solucja dziegiowa. Jest ona skuteczniejsza, silniej leczniczo dzia-
lająca jak Matico, u o skróci także od podobnych preparatów. Cena flaszki
solucji z dziegiem **Bergera** wraz z przepisem wynosi 60 ct. a w. Praw-
dziwe do nabycia w wielu aptekach, szczególnie w następujących składach:
we Lwowie w apt. p. Mikolascha, Zyg. Ruckera; w Brodach u E. Liszki, w
Suczawie u N. Korczenińskiego.

N. B. Listowne zlecenia załatwiają powyższe składki za załatwieniem
najrychlej. 1905 21-24

Publiczne oświadczenie.
Zarząd masy upadłej połączonej fabryki towarów ze sre-
bra brytania, sprzedaje swoje zapasy towarów z powodu ukoniecznienia kon-
kursu i zupełnego wypróżnienia lokalności

75 procent niżej ceny szacunkowej.
Tylko za 7 zł. 25 ct. otrzymuje się następujący serwis z doskona-
łego srebra brytania, (który poprzedził kosztował 50 zł.) przyczem za trwałe
bielące przedmiotów daje się 25letnią gwarancję.

6 sztuk nożów stołowych ze srebra brytania z angieli ostrzami,
6 widelców z prawda, ang. srebra brytania, najlepszej ciężkiej jakości,
6 ciężkich łyżek stołowych ze srebra brytania,
6 łyżeczek z najlepszego srebra brytania,
1 ciężka warzecha do mleka ze srebra brytania,
1 ciężka chochla ze srebra brytania, najlepszego gatunku,
2 piękne lichtarze salonne ze srebra brytania,
6 sztuk doskonałych kubków na jaja ze srebra brytania,
1 piękna wyrobiana z tablicy (tablety),
1 piękna pieprznica lub cukrowniczka ze srebra brytania,
1 dobre sitko ze srebra brytania,
42 sztuk.

Do nabycia za załatwieniem pocztowym (pobranem) lub nadesłaniem gotówki
u **Verenigte Britaniasilber-Fabriks-Depot**
we Wiedniu, Untere Donaustrasse 43. 2509 3-8

Pana Wł. J. znanego pod na-
Niew. który przed rokiem znikł
ze Lwowa, uprasza w naszym i jego
interesa, aby się zgłosił w wiadomą
miejscu. W przeciwnym bowiem razie,
ugodę zawartą na dniu 4. stycznia 1877
r. będziemy uważali jako zerwaną.
PL. FCO.

Przedsiębiorstwo pogrzebowe
spadkobierców po s. p.
Francisku i Emilii Geschöpf,
znajdujące się we Lwowie pod 1. 12.
ulica Ormiańska, utrzymują i spr-
daje po cenie fabrycznej

trumny kruszcowe,
z pierwszorzędnej c. k. uprz. zakładu wie-
dniejskiego „Entreprise des Pom-
pes Funébres“, które się odznaczają
nająmniejszą i trwałością, tudzież wy-
soka takowa na prowincję za zamówieniem.
Pracowniówstwo to, będąc we Lwowie
najdawniej, uważa przy tej sposobno-
ści za swój obowiązek złożyć dzięki za
dotychczasowe względy i uprasza na przy-
złucie o takowe, przyrządzając przyjemny
tobowiżaniam jak najdokładniej i po naj-
umiar w dżych cenach załość uczynić
zawłaszcza, że jest obficie zaopatrzony we
wszelkie przyrządy do tego przedsiębior-
stwa należące. 2589 1-10

Ważne dla budujących!
Maurycy Langrock
w Krakowie
ofertuje:
Blache cynkowa po złr. 24 za
100 kilog.
Pa. e. berlińska od zł. 2.50 do 4 zł.
Kupki angielskie jakoteż angielskie
2 do 4 złr. 2591 1-10

przyjmując oraz krycio dachów z powyż-
szymi materiałami.

Kapiele sławowe
(Kamieńskiego)
w żelaznej wodzie
otwarte do użytku objęto pła-
Cena jak dawniej
10 centów od osoby.

Zupełnie nieprzemakalne
menżykowy
i płaszcz na dach z kapuza na lato
z najlepszej styryjskiej gunki wełnianej
kolora brunatnego i szarego lub czarnego
czysto koloru naturalnego.

Płaszcz dla turystów z kapuza 7 zł
do podróży lub polow. 10 zł. 60 ct.
Menżyków lub suknia wierz. 12-16 zł.
Piękne kurtki lub styry. Sacco 10-16 zł.
Damskie paletoty lub płaszcze ce-
sarskie w najmodniejszych fa-
sonach, szykowne 10-20 zł.

Nieprzemakalne styry. kapelusze,
z dobrej miękkiej gumy, uznane za naj-
lepsze i najpraktyczniejsze nakrycie
głowy dla pań i pań 2.50-4 zł.

Wszelkie gatunki modnej materii na
ubrania z najczystszej styryjskiej wełny
owczej, zupełnie nieprzemakalne dostar-
czam na metry lub w gotowych sukniach
najtaniej za załatwieniem. 2591 1-6

Johann Günzberg,
Tuchwarenhandlung w Graz, Styria
Specjalności
firmy OTTO FRANZ
we Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.
Ces. król. wylazc. nprzyw.

Puritas
mleko odmładzające włosy.
„PURITAS“ nie jest żadną farbą na
włosy, tylko płynem od mleka podobnym,
który posiada tę cudowną własność, że
siwe włosy odmładza, to jest wrócić do
to najdalej w przeszłość 14 dni im tak-
wa farba przywrócić może, jak początko-
wo miały.

Flaszka „Puritas“ kosztuje 2 złr.
Schneeglöckchen. (Śnieżka)
Za den artykuł toaletowy pod względem sku-
teczności, dobroci i wytworności nie moż.
konkretnie z śnieżką ranną. Wyraha
z olejnych, orzechowych substancji, u-
sowa ten środek w najkrótszym czasie
wszystkie nieczystości na skórze i nadaje
pici mienięc białosć, świeżosć i deli-
katność. Cena 1 złr.

Wied. Pudr toaletowy.
śnieżka ranna (Schneeglöckchen) biały i
różowy, dobrze się trzymający i niewi-
dny na twarzy, wytwornej dobroci. Uży-
cie tego pudru polecać możemy po pier-
wotem użyciu płynnej kompozycji śnie-
żki rannej, szczególnie, jeżeli chodzi o
nadanie twarzy łagodności i delikatności.
Cena kartonu 10 ct.

Brillantine jest jedynym środkiem
do utrzymania brody
pięknej i miękkiej, która nie pozostawia
tłuszczu. Cena flakonów 80 ct. mniejszego
50 centów.

Helmine poleca się szpiku
na podług medycznego przepisu, służąc
do npricknięcia i konserwowania włosów.
zapobiega wypadaniu, chroni od tworze-
nia się łuzi i wzmacnia skórę na głowie.
Cena wielkiego stoika 1 złr. 50 ct.

Olejek orzechowy najstar-
parowany z zielonych łupin orzechowych,
ma ten wyborny przyrządy, że nadaje biał-
ym, siwym i rudym włosom kolor na-
turalny ciemny. Cena flakonów 1 zł.

La Jeune, środek zupełnie nie-
szkodliwy do farbowa-
nia włosów i brody, zapożecz którego
zafarbować można brodę pięknie ciemno
lub na czarno. Cena kartonu z przybo-
rami 3 zł. 2229 6-10

Urania (wyssok na włosy). Najlep-
szy środek na porost włosów
sporządzony z ziół, uszczelniających sku-
teczności dla włosów i na głowę, przy-
spazja transpirecję, zapobiega tworzeniu
się łupieżu i wypadaniu, wzmacnia porost
włosów, szczególnie po przebytych choro-
bie jako to: tyfusie, ospie, połogu itp.
Cena wielkiej flaszki zł. 1.50.

Hippokrene, balsamiczna woda
dla ucznia, do ust do konser-
wowania zębów i dziąseł i do usunięcia
nieprzyjemnego odoru. Nader błogocyn-
nej i orzeźwiającej skuteczności. Cena
wielkiego flakonów zł. 1.50, mniejszego 80 ct.

Składy: We Lwowie w apt.
pod srebrnym orłem **Z. Ruckera**
w Krakowie: Konst. Wiśniewski apt. pod
św. Florjanem; w Tarnopolu w apt. u Fr.
Jamrogiewicza; w Stryju w apt. J. Zgór-
skiego i A. Klüba; w Brodach E. Grün-
span apt.; w Stanisławowie w apt. u P.
Stechera i Albina Amirowicz; w Kołomy-
K. Ladek kupiec i Ed. Stenzel apt.; w
Przemyslu J. Maszowski apt.

Obie papierowych
z fabryk francuskich, angielskich i niemieckich i sprzedaje takowe po
cenach fabrycznych, polecia oraz
fabrykę stór i żaluzji drewnianych
parawanów, ekranów i zasłonek do okien
własnego wyrobu po cenach miernych fabrycznych. Zamówienia ustne lub
pisemne, natychm. ast skutecznie. 2402 7-8

! E Probate Decus !

Lwów 186 Medal zasługi
Przemysł 1870 Medal sr. rz.
Lwów 1877. Medal zasługi

Paryż 1878 r. Dyplom honorowy.

Ces. król. uprzyw.

f a b r y k a wózecków
K. KELLERA,
obok ementara Lyczakowskiego we Lwowie.

Na wystawie świat w Paryżu r. 1878 przez Jurjurium rządowe uznano
zostały moje wyczołgane wózecków za najpraktyczniejsze i najlepsze w wykonaniu po-
rządnej roboty i przyznano mi je jednemu po nad wszystkich wystawców monar-
chi austriackiej najwyższą nagrodę:

DYPLOM HONOROWY.
Mam zaszczyt przeto Szan. Publiczności polecić jak najusilniej nowy ten ty-
stenu wózecków własnego pomysłu, który w sekundzie przemieniać można w kotły
i odwrotnie w wózek. Cena takiego wózka 14 złr. w a.
Zapewniam z góry, że tylko porządnym i rzetelnym towarom ustaje, gdy
niemam nic wspólnego z tandytami wyrobami wiedeńskimi, ktorými nasze miasto
obelają. „Nach Polen ist Alles Gut.“
Równocześnie zawiadamiam, że mam gotowych w moim fabrycznym magaz-
ynie przeszło 1000 sztuk wszystkich gatunków wózecków po cenie od 8 złr. do 3
wytworzonych wózecków.

Skład sprzedaży wózecków w mieście, nica Grodzkich 1. 4.

Srodki owadogubne,
odszczególnione medalem zasługi na
wystawie krajowej w 1877 r.

Niezawodny płyn przeciw molom.
Płynem tym skrapiane meble, po-
ściel, suknie bez względu na kolor i
jakosć materii ochronione są od moli i
wszelkich owadów. Płyn ten wyprobo-
wany przez zarządy kolejowe i nier-
szeregowe firmy kuźnierskie i uznany
jako jeden z najlepszych środków prze-
ciw molom.

Flaszka 60 centów.
Trucizna na pluskwy
wypróbowanej dobroci w niezawodnym
swoim skutku. Flaszka 50 centów.
Proszek perski prawdziwy
na pelny i różna owady. — Flaszka
30 centów.
Proszek trujący szwaby
i stonogi
najbardziej zalecanych miejscach te-
mili nieznajomych owadów, w przelazgu
kilku dni zupełnie oczyszcza. — Fl-
2960 delko 30 centów. 6-7

Jan Ihnatowicz,
chemik i magister farmacji,
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

Obie papierowych
z fabryk francuskich, angielskich i niemieckich i sprzedaje takowe po
cenach fabrycznych, polecia oraz
fabrykę stór i żaluzji drewnianych
parawanów, ekranów i zasłonek do okien
własnego wyrobu po cenach miernych fabrycznych. Zamówienia ustne lub
pisemne, natychm. ast skutecznie. 2402 7-8

! E Probate Decus !

Lwów 186 Medal zasługi
Przemysł 1870 Medal sr. rz.
Lwów 1877. Medal zasługi

Paryż 1878 r. Dyplom honorowy.

Ces. król. uprzyw.

f a b r y k a wózecków
K. KELLERA,
obok ementara Lyczakowskiego we Lwowie.

Na wystawie świat w Paryżu r. 1878 przez Jurjurium rządowe uznano
zostały moje wyczołgane wózecków za najpraktyczniejsze i najlepsze w wykonaniu po-
rządnej roboty i przyznano mi je jednemu po nad wszystkich wystawców monar-
chi austriackiej najwyższą nagrodę:

DYPLOM HONOROWY.
Mam zaszczyt przeto Szan. Publiczności polecić jak najusilniej nowy ten ty-
stenu wózecków własnego pomysłu, który w sekundzie przemieniać można w kotły
i odwrotnie w wózek. Cena takiego wózka 14 złr. w a.
Zapewniam z góry, że tylko porządnym i rzetelnym towarom ustaje, gdy
niemam nic wspólnego z tandytami wyrobami wiedeńskimi, ktorými nasze miasto
obelają. „Nach Polen ist Alles Gut.“
Równocześnie zawiadamiam, że mam gotowych w moim fabrycznym magaz-
ynie przeszło 1000 sztuk wszystkich gatunków wózecków po cenie od 8 złr. do 3
wytworzonych wózecków.

Skład sprzedaży wózecków w mieście, nica Grodzkich 1. 4.

Obuwie
taniej jak wszędzie.
W składzie fabrycznym
SAM. RESCHOVSKY
we Wiedniu, I. Rothenturmstrasse 14. I. piętro.

DIA PANÓW:
Cielec sztyflety zł. 4, cielec sztyflety na podwój. podszewach zł. 4.50,
cielec sztyflety na podwój. podszewach, najczystsze 5 zł., szagrowny w podw.
podszewach zł. 4.50, Z angieli, skóry sztyt zł. 5.25, lakierowane sztyflety
6 zł., sztyflety dla chłopców zł. 2.50 do 3.50, buty zł. 4.50 do 5.50, Pa-
ryskie trzewiki (wykrojone) do zapinania lub zawiązania, ang. od zł. 5 do 6.

DIA PAŃ:
Last, kowe (brunelowe) sztyflety zł. 2.75, lastykowe (brunel) sztyflety, z la-
kierkami zł. 3.25, lastykowe (brunelowe) kamazki, na odbrag. podszewach,
zł. 4.25, sztyflety ze skóry rakewicki, 4 zł., ze skóry szagrowni na
podw. podszew. zł. 3.75, Neglizowe dla pań od 1 zł. do 3 zł. Bnietki z klau-
rami, w rozmaitych gatunkach zł. 3.50 do 5 zł.

Powyżej wyrażone ceny są wyjęte z cennika hurtownego, który znaj-
duje się w mojej fabryce; P. T. Publiczności ma zatem tę korzyść, że ku-
puje pojedynczo płać po cenach hurtowych.

Zlecenia z prowincji załatwiają się stosownie do przysłanego bu ika
starego lub miary za załatwieniem, a aby się nie podobalo będzie wymia-
niane. Ilustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 1951 8-7

la Ceylon, nalle. kawa perłowa kilo zł. 1.90
la najlep. wielkoziarnista Cuba „ „ „ 1.70
la arabska prawdziwa Mocca „ „ „ 1.55
la najlepsza Java „ „ „ 1.35
la nader dobra Rio „ „ „ 1.50
Przepyszna oliwa Aix „ „ „ 1.35
Bardzo dobra stołowa oliwa „ „ „ 1.25
Dobra oliwa stołowa „ „ „ 1.15
Dobra oliwa do sałat „ „ „ 1.15

polecia właściciel z opłatą cła i kosztów opakowania franco, do każdej stacji
pocztowej w monarchii austriackiej, za nadaniem gotówki lub za załatwieniem
G. SINGER, Tryest.
2484 10-15 Dokładne cenniki na żądanie franco.

LIEBIG
Nur echt,
wenn die Etikette eines
jeden Topfes neben
stehenden Aufstreich in
blauer Farbe trägt.

LIEBIG
Central-Depot der Compagnie Liebig für Österreich-Ungarn
K. K. Hof- und Hoflieferant
WIEN, I. Wollzeile 9

C. k. uprz. gal. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czer-
niowcach i Tarnopolu
od dnia 1. czerwca 1879

Asygnacje kasowe
jeszcze nie zn.
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 1/2 „ „ 60 „ „
5 „ „ 90 „ „
5 „ „ „ „ „
Wszystkie asygnacje kasowe przed 1. czerwca 1879
w obieg puszczone będą oprocentowane o 1/2% niżej,
a mianowicie:
4 1/2 proc. od 1. lipca b. r. tylko po 4 1/2%
5 „ „ 1. sierpnia „ „ 4 1/2%
5 1/2 „ „ 1. września „ „ 5%
z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów 28. maja 1879.
2174 8-9
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie odpłacony).

Asygnacje kasowe
jeszcze nie zn.
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 1/2 „ „ 60 „ „
5 „ „ 90 „ „
5 „ „ „ „ „
Wszystkie asygnacje kasowe przed 1. czerwca 1879
w obieg puszczone będą oprocentowane o 1/2% niżej,
a mianowicie:
4 1/2 proc. od 1. lipca b. r. tylko po 4 1/2%
5 „ „ 1. sierpnia „ „ 4 1/2%
5 1/2 „ „ 1. września „ „ 5%
z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów 28. maja 1879.
2174 8-9
Dyrekcja.
(Przed